

ROMAN JURKOWSKI

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Humanistyczny
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych)

ROSJA I ROSJANIE W KORESPONDENCJI
ELIZY ORZESZKOWEJ. LISTY DO WACŁAWA
MAKOWSKIEGO, LEOPOLDA MÈYETA,
ERAZMA PILTZA I JÓZEFA SIKORSKIEGO
Z LAT 1866-1909

Profesor Stefania Skwarczyńska w aktualnej i podstawowej do dziś pracy dotyczącej „literatury stosowanej”, czyli w monografii *Teoria listu* wydanej drukiem we Lwowie w 1937 roku, wśród pięciu cech charakteryzujących „naturę listu” – wymieniła: „Utrwalanie przelotnych momentów życia – dokumentowanie faktów historycznie doniosłych”¹. Relacje wybitnej pisarki jaką była Eliza Orzeszkowa z władzami rosyjskimi i ich opisy w korespondencji pisarki, oraz jej opinie o pozostałych zaborcach, jak też jej kontakty z Rosjanami nie miały charakteru „faktów historycznie doniosłych”. O wiele „donioślejsze” dla literatury i historii kultury polskiej były zawarte w jej listach opinie, poglądy na literaturę i problemy społeczne. Niemniej, żyjąc w granicach Cesarstwa Rosyjskiego w jednej z jego guberni zachodnich, na Ziemiach Zabrzanych dawnej Rzeczypospolitej, jak każdy mieszkaniec podlegała prawom państwa rosyjskiego, a prowadząc rozległą korespondencję nie mogła nie stykać się z Rosjanami, zarówno tymi urzędowo reprezentującymi państwo zaborcze, jak i tymi, których używając słów Adama Mickiewicza, można byłoby zaliczyć do „przyjaciół Moskali”.

Dziewięć tomów *Listów zebranych* Elizy Orzeszkowej w wyśmienitym edytorskim opracowaniu prof. Edmunda Jankowskiego, to dzieło monumentalne, jak powiedział o tym wydawnictwie Stanisław Fita w recenzji 7 tomów *Listów*

¹ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 19.

zamieszczonej w „Pamiętniku Literackim”². Wydawane w latach 1954–1981 są przykładem edytorstwa najwyższej próby, a setki stron komentarzy i przypisów do publikowanych listów powinny służyć historykom literatury i historykom za wzór naukowego opracowania XIX-wiecznej epistolografii. W niniejszym tekście, wybiórczo z racji ogromnej liczby listów tytułowej bohaterki, podejmę próbę scharakteryzowania spojrzenia Elizy Orzeszkowej na państwo rosyjskie, jego aparat administracyjny i Rosjan na podstawie korespondencji zawartej w pierwszych dwóch tomach *Listów zebranych*. Będą to listy do Wacława Makowskiego (z lat 1879–1909)³, Leopolda Méyeta (z lat 1876–1909)⁴, Erazma Piltza (z lat 1883–1909)⁵ i Józefa Sikorskiego (z lat 1866–1873)⁶. Trzej ostatni z nich to znani i wybitni dziennikarze, redaktorzy, wydawcy i kolekcjonerzy pamiątek narodowych, zaś Wacław Makowski był pracownikiem księgarni „Eliza Orzeszkowa i S-ka”, potem właścicielem firmy wydawniczej, która wydała drukiem ostatni zbiór nowel pisarki *Gloria victis*.

Eliza Orzeszkowa napisała podobno w swoim życiu ponad 10 000 listów. Były one dla niej, żyjącej i mieszkającej w prowincjonalnym Grodnie, jak pisze cytowany już prof. S. Fita

[...] *rekompensatą rozmów z przyjaciółmi, kolegami po piórze (bynajmniej nie wszystkimi), reprezentantami różnych zawodów i środowisk społecznych. Wy-*

² S. Fita, [rec.], *Listy zebrane Eliza Orzeszkowa*, t. I–VII, „Pamiętnik Literacki” 1974, R. LXV, z. 2, s. 352–368.

³ Wacław Leon Makowski (1854–1929). Był pracownikiem księgarni należącej do Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Ci ostatni polecieli go E. Orzeszkowej na stanowisko zarządzającego księgarnią w Wilnie, potem został jej wspólnikiem w prowadzeniu księgarni. Ceniony przez pisarkę o czym świadczą jej listy. Po zamknięciu księgarni w 1882 r. pracował przez 9 lat jako kierownik księgarni Feliksa Zawadzkiego w Wilnie, aby w 1891 r. założyć swoją własną na ulicy Świętojańskiej. Był bardzo aktywnym uczestnikiem polskiego życia społeczno-kulturalnego w Wilnie (stworzył pierwszą polską czytelnię, organizował koncerty i przedstawienia teatralne, m.in. słynne wileńskie „Achy”. Zostawił wspomnienia wydrukowane w 1925 r. w „Przeglądzie Księgarskim” (*Wspomnienia starego księgarza na tle osobistych przeżyć. Młodym kolegom po fachu w 52-ą rocznicę pracy swojej*. Cz. I. Rok 1873–1879; Cz. II. Rok 1879–1893; Cz. III. Rok 1893–1915, „Przegląd Księgarski”, R. XI, 1925, nr 5, s. 136–139; nr 7, s. 186–193; nr 8, s. 220–222, nr 10, s. 316–319, nr 11, s. 337–340).

⁴ Leopold Méyet (1850–1912) wierny pomocnik i jeden z najbliższych przyjaciół Elizy Orzeszkowej, przez lata obciążany przez pisarkę niezliczonymi prośbami i poleceniami. Znany teoretyk prawa i warszawski adwokat, działacz społeczny i narodowy, badacz polskiego romantyzmu i kolekcjoner pamiątek po pisarzach i poetach romantycznych. Przyjaciół wielu pisarzy i literatów z epoki pozytywizmu i Młodej Polski.

⁵ Erazm Piltz (1851–1929) pisarz i polityk. Założyciel „Nowin” i „Kraju”. Jeden z przywódców Stronnictwa Polityki Realnej. Członek Komitetu Narodowego Polskiego (od 1917 r.), dyplomata, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie i Pradze.

⁶ Józef Sikorski (1813–1896). Redaktor „Gazety Polskiej” w latach 1865–1874. Wybitny recenzent i krytyk muzyczny oraz kompozytor. Redaktor „Ruchu Muzycznego”.

miana listów zastępowała jej uczestnictwo w takich skupiskach życia intelektualnego jakimi dla jej warszawskich kolegów były salony, kawiarnie, lokale redakcji czasopism⁷.

Nie wiadomo czy prywatna korespondencja pisarki podlegała systematycznej perlustracji ze strony carskiej policji politycznej – nie ulega jednak wątpliwości, że dziesiątki i setki listów wysyłanych co roku z Grodna do Królestwa Polskiego, a zwłaszcza te „zagraniczne” do Galicji, musiały budzić zainteresowanie carskich cenzorów. A już na pewno kontrolowano te listy, których adresatami były osoby pozostające pod obserwacją policji, żandarmerii i ochrony. Pisarka, pośrednio zmagająca się z cenzurą swoich utworów literackich, miała tego pełną świadomość, toteż w korespondencji unikała wypowiedzenia ostrych i jednoznacznych opinii o państwie rosyjskim i represyjnym systemie rządów wprowadzonym na Ziemiach Zabrzanych po powstaniu styczniowym. Użyłem słowa „pośrednio” w odniesieniu do relacji cenzury z pisarką z Grodna, gdyż pertraktacje z cenzurą, gdy ta miała zastrzeżenia do tekstów zaplanowanych do druku – były w gestii wydawców, nie autorów. A zatem to redaktorzy gazet i tygodników, które drukowały prace E. Orzeszkowej i wydawcy dzieł książkowych zobowiązani byli do uzyskania zgody cenzury na druk. Jak pokazywała korespondencja pisarki z wydawcami warszawskimi – wiele zależało nie tylko od konkretnych cenzorów, ale także od tego czy dane prace zatwierdzali cenzorzy w Warszawie, Wilnie lub w Petersburgu.

Niemniej, konieczność wewnętrznej kontroli treści, które mogłyby być uznane za polityczne, nawet w prywatnych listach, w miarę upływu lat od upadku powstania styczniowego, stawała się jakby odruchem naturalnym, czymś nieodzownym. Tak pisała do Józefa Sikorskiego, redaktora „Gazety Polskiej” w liście z 22 marca 1867 roku o systemie represji dotyczących polskość na Ziemiach Zabrzanych:

Istotnie fatalnie administrowane są nasze prowincje: w każdym najmniejszym szczególe widać, że domowym naszym zarządem włada nie matka, ale macocha⁸.

Tylko tyle o rekwizycjach, sekwestrach, konfiskatach i masowych zsyłkach na Syberię które dotykały ludność polską, zwłaszcza szlachtę po powstaniu styczniowym. Autocenzurę widać nawet w listach, które nie były wysyłane pocztą, a dostarczane przez znajomych i przyjaciół odwiedzających pisarkę w Grodnie czy na letniskach, gdzie, zwłaszcza latem, przebywała. Lecz nie

⁷ S. Fita, *op. cit.*, s. 352.

⁸ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. I, do druku przyg. i komentarzem opatrzył E. Jankowski, Wrocław 1954, s. 6, (komentarz – s. 286–287; przypisy s. 291–292).

wszystkie listy były tak ostrożne i niemal enigmatyczne. W innym liście do J. Sikorskiego z 7 sierpnia 1868 roku pisała:

[...] *system rządu nami nabrał nowej energii. Najsurowiej powtórzono zakaz mówienia po polsku wszędzie. Zdzierają ogromne sztrafy pieniężne [...] ja na ulicy ze znajomymi i w sklepach z kupcami mówię po chłopsku, tj. po rusińsku – to samo czynią prawie wszyscy – stąd śmiech ogólny*⁹.

W ogólnej refleksji kończącej list porównywała sytuację Królestwa Polskiego i Ziem Zabrzanych, zaś wnioski były tragiczne:

*Wśród wielkich nieszczęść Waszych rozważcie naszą dwakroć większą niedolę i współczujcie nam. Jesteście męczennikami, a my ofiarami. Was biją, ale nas mordują*¹⁰.

Niebagatelny wpływ na poziom otwartości pisarki podczas opisywania kwestii polityki wewnętrznej caratu w guberniach zachodnich, czy zachowania wobec Polaków i Kościoła katolickiego ze strony konkretnych przedstawicieli władzy – miały trzy czynniki: czas upływający od klęski powstania styczniowego, zmieniająca się sytuacja polityczna w Rosji, oraz rosnąca pozycja pisarki w świecie literackim zarówno polskim jak i rosyjskim. Inaczej mówiąc – powolna, ale postępująca z biegiem lat ewolucja stosunku państwa rosyjskiego do „polskich buntowników” powodowała, że to czego pisarka nie odważyłaby się napisać w liście z lat 70. XIX wieku, bez wahania pisała w liście z początku wieku XX. Podobnie było w okresach, gdy wydawało się, że słabła siła caratu jak np. w latach 1905–1907, gdy na krótko zniesiono cenzurę rewencyjną, a w legalnej prasie ukazywały się teksty, które kilka lat wcześniej nie miały żadnej szansy na druk. Poza tym w końcu XIX i na początku XX wieku Eliza Orzeszkowa nie była już nikomu nieznaną żoną „polskiego miatieżnika” aresztowanego za udział w powstaniu, a wybitną pisarką, której utwory, zwłaszcza te o tematyce społecznej znano szeroko z licznych tłumaczeń i przedruków, także w Rosji.

Eliza Orzeszkowa, wielka polska pisarka o wybitnym zmyśle obserwacyjnym już od zarania swojej epopei epistolograficznej, bo chyba tylko tak można określić wartość i znaczenie historyczne jej korespondencji, umiała oddzielić Rosjan jako jednostki ludzkie wraz z ich zachowaniami i czynami, od mechanizmu administracyjnego państwa zaborczego, też wprawdzie tworzonego przez Rosjan, ale jakby gdzieś ukrytych pod skorupą bezduszej i represyjnej biurokracji.

⁹ Ibidem, s. 39 (przypisy s. 302).

¹⁰ Ibidem.

Taka właśnie nadzieja na rycerskość, wstręt do brutalności i arystokracyzm w zachowaniach osobistych przyświecała przyszłej pisarce, gdy 30 listopada 1864 roku pisała list do Aleksandra Potapowa wówczas zastępcy wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego i mińskiego generała-gubernatora, w którym prosiła o uwolnienie z więzienia swego męża aresztowanego za pomoc udzieloną powstańcom¹¹. To, że adresatem listu był A. Potapow, a nie sam wielkorządca Michał Murawiew świadczyło, że wiedziała, iż ten pierwszy nie akceptował brutalnych metod gnębienia polskości i katolicyzmu stosowanych przez Wieszatiela i w tym okresie swojej wileńskiej działalności (bo potem było już inaczej) był uważany przez Polaków za urzędnika współczującego prześladowanym za powstanie. Ale jednocześnie treść listu napisanego po francusku świadczyła, że jego autorka nie miała najmniejszego pojęcia jak pisać list – podanie do rosyjskiego urzędnika wysokiej rangi i jakich argumentów używać, aby zadośćuczynił on prośbie wyrażonej w liście. Był to apel do honoru i rycerskości generała („wielkie nieszczęście zawsze zasługuje na uwagę człowieka honoru i serca, który jednocześnie posiada władzę”), lecz uzasadnienie tej gorącej prośby było co najmniej zaskakujące:

*Od piętnastu miesięcy mąż mój Piotr Orzeszko jest zatrzymany w więzieniu w Kobryniu. Poza cierpieniem, które mi sprawia rozłąka, mam jeszcze mocno ugruntowane obawy o zdrowie człowieka pozbawionego od tak dawna podstawowych warunków bytu: powietrza, ruchu, towarzystwa [...]*¹².

Gdyby był to list zaniepokojonej żony do dyrektora sanatorium, w którym za mało troski poświęcano swojemu pacjentowi – to taka argumentacja byłaby jeszcze zrozumiała. Tymczasem mąż Elizy Orzeszkowej od ponad roku siedział w carskim więzieniu oskarżony o wspomaganie oddziału Romualda Traugutta, czyli o przestępstwo, za które wcześniej wiele osób rozstrzelano lub powieszono bez żadnego procesu sądowego. Nie wiadomo czy list ten odniósł pożądany skutek, za Piotrem Orzeszko wstawiali się także inni znajomi i krewni, niemniej faktem jest, że przed zesłaniem, za poręką krewnych, wypuszczono go z więzienia i przebywał on na wolności, choć pod nadzorem po-

¹¹ A. Potapow pełnił tę funkcję (wraz z obowiązkami cywilnego gubernatora guberni witebskiej i mohylewskiej) w okresie od 14 lipca 1864 r. do 14 kwietnia 1865 r., kiedy to zlikwidowano stanowisko zastępcy generała-gubernatora. W kilka lat później A. Potapow został wileńskim, kowieńskim i grodzieńskim generałem-gubernatorem (2 marca 1868 r. – 22 lipca 1874 r.). (Д.Н. Шилов, *Государственные деятели Российской Империи. Главы высших и центральных учреждений 1802–1917. Библиографический справочник*, Санкт Петербург 2002, издание второе, исправленное и дополненное, с. 606–609).

¹² E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. VII, do druku przyg. i komentarzem opatrzył E. Jankowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 9, (komentarz – s. 382–384; tłumaczenie i przypisy s. 427–428).

licji. *Nota bene*, o tym jakim był w rzeczywistości gen. A. Potapow mieszkańcy trzech guberni północno-zachodnich dowiedzieli się w latach 1868–1874, gdy został on kolejnym generałem-gubernatorem. Opis jego represyjnych zarządzeń w cytowanym powyżej liście do J. Sikorskiego z 7 sierpnia 1869 roku zakończyła E. Orzeszkowa zdaniem z wykrzyknikiem: „Niech żyje tyle sławiony Potapow!”

Można sądzić, że inne, późniejsze listy do rosyjskich wielkorządców guberni północno-zachodnich były bardziej konkretne, choć i one nie przynosiły pożądanego skutku. W 1867 roku Orzeszkowa, jako właścicielka majątku Milkowszczyzna, napisała prośbę do generała Edwarda Baranowa¹³, kolejnego wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego generała-gubernatora o zmniejszenie kwoty kontrybucji, którą obłożono wszystkie majątki należące do „osób polskiego pochodzenia i wyznania katolickiego”. Otrzymała odpowiedź odmowną „nie tylko na teraz, ale i na wszystkie przyszłe kontrybucje”. Było to swoiste curiosum prawne potwierdzające samowolę rosyjskich satrapów rządzących guberniami litewsko-białoruskimi – przecież nawet generał-gubernator nie mógł wiedzieć czy monarcha zezwoli na kolejne kontrybucje i kogo będą one obejmowały. Z tej odpowiedzi E. Orzeszkowa wyciągnęła jedynie możliwy wniosek: „Więc będzie ich jeszcze nieokreślona liczba” – pisała w liście do Józefa Sikorskiego¹⁴. Ogromnym wysiłkiem udało się E. Orzeszkowej płacić kolejne kontrybucje, co i tak nie uratowało Milkowszczyzny od sprzedaży, choć to nie kontrybucje były tego przyczyną.

Najbardziej bolesnym, zarówno pod względem ideowym („tracę najpiękniejsze zapewne marzenie i najciernistszą pracę mego życia”)¹⁵ jak i materialnym (strata około 17 000 rubli z własnych funduszy), zetknięciem się E. Orzeszkowej z rosyjskim aparatem biurokratycznym i w konsekwencji sądowym, była sprawa księgarni „E. Orzeszkowa i S-ka” działającej w Wilnie od 5 sierpnia 1879 roku do 18 kwietnia 1882 roku. Ta ostatnia data jest jednocześnie datą zawiadomienia otrzymanego z Departamentu Policji o wydaniu ukazu cesarskiego mówiącego: „Księgarnię E. Orzeszko zamknąć i firmie jej zabronić sprzedawania książek na całym terytorium Kraju Zachodniego”¹⁶. Losy całego przedsięwzięcia jakim była księgarnia w Wilnie szcze-

¹³ Był on wileńskim, grodzieńskim i kowieńskim generałem-gubernatorem w okresie od 9 października 1866 r. do 2 marca 1868 r. Podobnie jak jego następcę A. Potapowa, uważano go za bardziej „ludzkiego” w porównaniu z poprzednikami: M. Murawiewem i K. von Kauffmannem. W praktyce okazało się, że łagodność i kultura osobista nie przeszkadzały mu w rygorystycznym stosowaniu antypolskich i antykatolickich rozporządzeń swoich poprzedników.

¹⁴ List z 22 marca 1867 r., [w:] E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. I..., s. 6, (komentarz – s. 286–287; przypisy s. 291–292).

¹⁵ List do Wacława Makowskiego z 29 kwietnia 1882 r., [w:] *ibidem*, s. 157 (przypisy s. 345).

¹⁶ *Ibidem*.

głównie opisał Stefan Rosiak w cennej pracy z 1938 roku¹⁷. Zarówno on jak i wiele lat wcześniej E. Orzeszkowa potwierdzali niemożność uratowania księgarni w sytuacji, gdy jej zamknięcie nastąpiło w wyniku odrębnego rozkazu Aleksandra III. W tym miejscu należy dodać, że tylko dzięki amnestii z 15 maja 1883 roku Orzeszkowa uniknęła kary grzywny w wysokości 200 rubli za wydawanie i kolportaż satyrycznych wydawnictw zwanych „Alfabetem” (mimo, że nie udowodniono jej udziału w przygotowaniu i druku tych pisemek). Mimo to skazano ją na trzy lata dozoru policyjnego, co oznaczało, że praktycznie nie mogła wyjeżdżać z Grodna. Policja grodzieńska poszła jej na rękę w ten sposób, że nie musiała raz w tygodniu zgłaszać się do cyrkułu, aby podpisać księgę dozorową – do jej domu z księgą przychodził policjant sprawujący służbę w danym dniu¹⁸.

Cechą charakterystyczną wielu wzmianek i opinii o państwie rosyjskim, jego biurokracji i ludziach ją tworzących wyrażanych przez E. Orzeszkową w jej listach – był zauważalny brak wrogości i niechęci. Opinie o gubernatorach, prokuratorach, sędziach, policjantach i wszelkich czynownikach, nawet tych, którzy bezpośrednio utrudniali jej życie – są wyważone, pozbawione szyderstwa, nie ma w nich nienawiści i pogardy. Nawet wtedy, gdy władze miejscowe w celu dokuczenia pisarce, nie mogąc, lub obawiając się uderzyć w nią bezpośrednio, prześladowały osoby jej bliskie – w jej listach widać przede wszystkim żal i gorycz. Tak pisała 30 lipca 1904 roku do Stanisława Posnera¹⁹ o przeniesieniu z Grodna do odległego Saratowa Maksymiliana Obrębskiego²⁰ – bliskiego współpracownika i zaufanego pomocnika w grodzieńskiej codzienności:

ktoś, kogo znam od lat niepamiętnych, mąż najlepszej przyjaciółki mojej, jedyny mój pomocnik w sprawach poziemych lecz niezbędnych tego marnego życia, wysłany został przez władze administracyjne do Saratowa. Żona prędzej czy później za nim pojedzie. Rujnuje to jedyną przystań moją, gasi jedyną iskrę serdecznego ciepła [...] A przyczyny? Śmieszne o nich mówić! Pisać nie podobna²¹.

¹⁷ S. Rosiak, *Księgarnia „E. Orzeszkowa i S-ka” w Wilnie 1879–1882*, Wilno 1938.

¹⁸ Ibidem, s. 115–116.

¹⁹ Stanisław Posner (1869–1930), publicysta, (m.in. „Ogniwa”) i działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. W latach 1922–1930 senator z okręgu Kielce, w latach 1928–1930 wicemarszałek Senatu RP.

²⁰ Maksymilian Obrębski (1850–1914), współpracownik E. Orzeszkowej, mąż (od 1889 r.) Marii Siemaszko (ok. 1855–1916), lektorki (od 1878 r.), pisarki. Pisał pod pseudonimem Helota i Forawrd i kryptonimem XY korespondencje grodzieńskie m.in. do „Kraju”.

²¹ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. I..., s. 270. We wcześniejszym liście (z 30 czerwca 1904 r.) do S. Posnera pisała o tej sprawie: „Po powrocie moim z Warszawy obległy mię okoliczności bardzo niemiła a nawet bolesne, których opisywać nie mogę, lecz przy widzeniu się

M. Obrębskiego, urzędnika grodzieńskiej Izby Obrachunkowej przeniesiono służbowo do Saratowa, aby tym samym pozbawić sędziwą już pisarkę dwojga (bo za mężem pojechała też Maria z Siemaszków Obrębska „Marynia”) oddanych jej i bardzo pomocnych ludzi.

Eliza Orzeszkowa w swoich listach oczywiście nie wychwalała carskich urzędników, ale jednocześnie nie wyśmiewała się z ich jakże częstej głupoty, tępoty, łapownictwa czy pijaństwa. O wiele częściej robiła to w swoich utworach literackich. Nawet o polskich renegatach, czyli tych, którzy np. przeszli na prawosławie, aby ocalić majątek, wypowiadała się raczej ze współczuciem niż z potępieniem. Tak pisała o samobójczej śmierci ziemianina Bisspinga, który dla ratowania dóbr rodowych zmienił wyznanie: *myślę jak straszne dramata sprowadzają polityczne przewroty narodów*. I zaraz dodawała: *Wina spada na tych, którzy stawiają naród w położeniu sprowadzającym podobne katastrofy i podobne dramata, a nieszczęśliwym – przebaczenie*²². Widać tu wcale niezawołowaną krytykę przywódców ruchu niepodległościowego za wybuch powstania, które przyniosło tak ogromne straty narodowi polskiemu. Ale jednocześnie Rosja i służący jej Rosjanie nie byli potworem, którego jedynym celem jest upokorzenie a następnie pożarcie podbitego narodu. Dla E. Orzeszkowej była to zwycięska omnipotencja, z którą jednak można było i co więcej należało walczyć, lecz orężem miały być nie karabiny a konsekwentnie realizowane ideały pozytywizmu.

Obok państwa i jego aparatu byli też inni Rosjanie. Niezbyt lubiła grodzieńskiego gubernatora Aleksandra Potiomkina (10 listopada 1883 – 19 kwietnia 1890), ale z jego żoną Anną z Dawydowów Potiomkiną aktywnie współpracowała w Komitecie pomocy pogorzelncom po wielkim pożarze Grodna w 1885 roku. Taktowne postępowanie A. Potiomkinej wobec Polaków zjednało jej sympatię całej polskiej społeczności Grodna, a sama E. Orzeszkowa, także dotknięta pożarem, sumiennie przesyłała podziękowania przewodniczącej komitetu dla polskich ofiarodawców zbierających pieniądze dla pogorzelnców²³. W korespondencji z Erazmem Piltzem nie omieszkła też zaznaczyć, że „Najjaśniejszy Pan i jego rodzina” przesłał na potrzeby pogorzelnców 36 000 rubli, które „rozdzielono z następującym uwzględnieniem narodowości: 12 Rosjan, 13 Żydów, 60 Polaków”²⁴. Określenie „Najjaśniejszy Pan” w prywatnej korespondencji pisarki z redaktorem petersburskiego „Kraju” nie było przy-

Panu opowiem. Idzie o wydalenie przymusowe w strony odległe, wschodnie dwojga ludzi bardzo mi bliskich” (s. 266, przypisy na s. 385).

²² List do J. Sikorskiego z końca kwietnia 1867 r., [w:] E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. I..., s. 8, (komentarz – s. 286–287; przypisy s. 292).

²³ List do Erazma Piltza z 29 września 1885 r., [w:] *Ibidem*, s. 202.

²⁴ *Ibidem*, s. 202–203.

padkowe. Było wyrazem szacunku dla Aleksandra III za hojną ofiarę dla grodzieńskich pogorzalców. Mogła przecież napisać „Cesarz”, co przecież także nie niosło ze sobą żadnej ujmy, gdyż zwrot ten należał do oficjalnej tytulatury władców Rosji. Ale polska pisarka, jak mało kto rozumiejąca znaczenie używanych słów, chciała zwrotem „Najjaśniejszy Pan” uhonorować władcę zaborczego państwa za gest miłosierdzia wobec poddanych poszkodowanych w pożarze.

O kontaktach E. Orzeszkowej z rosyjskimi literatami i tłumaczami jej utworów można by napisać całą książkę. Radość pisarki z wielu tłumaczeń jej utworów na język rosyjski szła w parze z narzekaniami na samowolę tłumaczy, nierzadko nawet nie informujących autorki o dokonanych i opublikowanych tłumaczeniach. Zresztą były to praktyki stosowane w całej Europie i Rosja nie była tutaj żadnym wyjątkiem. Nie ulega wątpliwości, że na przełomie XIX i XX wieku E. Orzeszkowa była w Rosji jedną z najpopularniejszych polskich pisarek. Tak informowała o tym Leopolda Méyeta w liście z 14 lutego 1895 roku:

Otrzymuję gratis trzy główne miesięczniki rosyjskie i jedną gazetę codzienną, co moment odbieram listy od wydawców, tłumaczy i osób prywatnych z najgorętszymi komplementami. Pisują nawet kandydatki na autorki z prośbami o rady i podlotki z żądaniem wskazówek dla życia dalszego i – błogostawieństwa (!). Wydawcom i tłumaczom odpisuję stale po polsku, osobom prywatnym po francusku²⁵.

Wydawcą, pełnym głębokiego szacunku dla E. Orzeszkowej był Wukół Ławrow (1852–1912) zasłużony tłumacz Orzeszkowej i H. Sienkiewicza na język rosyjski i jednocześnie współzałożyciel, wydawca i redaktor liberalnego czasopisma „Russkaja Mysl”, które z sympatią wypowiadało się o Polakach i polskiej literaturze. W 1895 roku czasopismo to obchodziło 15-lecie istnienia i z tej okazji jej redakcja wysłała telegram do E. Orzeszkowej i H. Sienkiewicza. Oboje odpowiedzieli depeşami w języku francuskim. W odpowiedzi E. Orzeszkowej znalazły się słowa „podziękowania za uprzejmą depeşę, którą zachowam jako bardzo drogą pamiątkę”. Opublikowanie przez „Kraj” tej odpowiedzi wywołało ostry atak niektórych polskich gazet na autorkę *Nad Niemnem* za domniemane rusofilstwo potwierdzone słowami o „drogiej pamiątkę” jaką miała być dla niej depeşa od redakcji „Russkiej Mysli”²⁶.

²⁵ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. II, do druku przyg. i komentarzem opatrzył E. Jankowski, Wrocław 1955, s. 62, (przypisy s. 332–335).

²⁶ Całą sprawę z „depeşami” obszernie opisuje E. Jankowski w przypisie nr 4 do listu E. Orzeszkowej do L. Méyeta z 14 lutego 1895 r., [w:] *Ibidem*, s. 333–334.

Ta całkiem niezasłużona napaść za błahy, grzecznościowy zwrot ogromnie zabolą Elizę Orzeszkową. W obszernym liście do L. Méyeta z 12 marca 1895 roku odniosła się do zarzutów „arcybolesnych bo dotyczących tego co było i jest samą treścią i duszą mego życia”. Nie tylko skrytykowała H. Sienkiewicza za „oschłą naukę moralną” zawartą w odpowiedzi na telegram rosyjskiej gazety, co jej zdaniem nie było zachowaniem kulturalnym „wobec 20 ludzi poważnych, profesorów i pisarzy robiącym grzeczność swoją depeszą”, ale jednocześnie przedstawiła swoje motywy przebywania w Grodnie. Pisała:

Nie chciałam sama opuszczać placówki straconej ani nikogo z niej sprowadzać. Byłam i jestem wrogiem emigracji z krajów smutnych do weselszych i nie dałam z siebie jej przykładu, chociaż odebrało mi to aż do szczętu wszystkie uciechy życia umysłowe artystyczne i towarzyskie²⁷.

Przedstawiła też swój stosunek do języka rosyjskiego:

Będąc pisarzem bardzo wziętym w Rosji, więc wprost zarzuconym rosyjskimi wizytami i listami, nigdy ani jednego słowa do nikogo ustnie ani piśmiennie nie wymówiłam po rosyjsku²⁸.

Słowa te świadczyły, że polska pisarka, tak ceniona w Rosji za swoją niezachwianą wiarę w ostateczny triumf ideałów humanistycznych, swoją polskość ceniła najwyżej, a liczni „bracia Moskale”, których szanowała i doceniała nie przysłaniali w niej świadomość istnienia tej innej, urzędowo-imperialnej Rosji, która przyjacielem Polski i Polaków nigdy nie była.

SUMMARY

Russia and Russians in the correspondence of Eliza Orzeszkowa. The letters to Waław Makowski, Leopold Meyet, Erazm Piltz and Józef Siktorski from the years 1866–1909

The nineteenth-century extensive correspondence of Eliza Orzeszkowa, a great Polish writer, is a mirror showing the epoch in all its complexity, beginning with great matters such as the formation of modern nations in Central and Eastern Europe, ending with the prose of everyday life. Based on the first two volumes of the writer's correspondence, edited and published by Edmund Jankowski, this article aims to signal a broad problem, which was the attitude of E. Orzeszkowa to Russia as a partitioning state and to Russians, both those representing the Romanov Empire, i.e. various officials, as well as representatives of Russian

²⁷ Ibidem, s. 66.

²⁸ Ibidem, s. 67.

literature, art or ordinary admirers of talent of the author from Grodno. From the letters to Wacław Makowski, Leopold Méyet, Erazm Piltz and Józef Sikorski written in 1866–1909, one can see the great knowledge of the political realities of the era and the deeply humanistic vision of man in all its social and psychological complexity. Eliza Orzeszkowa, who lived in the „western governorates of Russia”, had an attitude to her, similar to most Poles who were hardly repressed after the fall of the January Uprising. But at the same time, she did not transfer her hostility towards the Russian state to all people of Russian nationality – as in every nation, she saw righteous and decent people, especially among those named by A. Mickiewicz „Muscovites-friends”.